



„Boża podszywka” do oporu!

Z listu do
redaktora naczelnego
tygodnika **GŁOS**

*Być, albo nie być?
Oto jest pytanie.
Czyli jest zacniej,
skoro duch się kłoni,
Niż kiedy w pełnym oceanie
Złemu zaprzecza,
nieszczęściu się broni?*

Shakespeare - „Hamlet”
Przekład: C. K. Norwid

Zwracam się do Pana z gorącym apelem o wyrażenie przez redagowany przez Pana Tygodnik protestu przeciwko nachalnemu lansowaniu przez telewizję Polską filmu pt. „Boża podszywka”, który emitowany jest obecnie już po raz trzeci. Film ten rozpowszechnia nieprawdę o ówczesnych mieszkańcach Ziemi Wileńskiej i o działającej na tej Ziemi w

okresie okupacji hitlerowskiej Armii Krajowej, która była i jest naszą chlubą. Film obraża przez to uczucia religijne i godność ludzką osób, nie tylko związanych urodzeniem lub zamieszkaniem z tamtymi Ziemiemi.

• • •
Z listu do
Dyrekcji Telewizji Polskiej

W dniu 29.06.03 (niiedziela) Program I naszej kochanej Telewizji serwuje nam (łącznie z programem II) już po raz trzeci „polski film obyczajowy” pt. „Boża podszywka” z roku 1997, reżyserii byleży minister kultury Izabelli Cywińskiej. Zachwyty tym „arcydziełem” podawała prasa, publikując wyrazy oburzenia wielu swoich czytelników i widzów. Telewidzowie swoje, a TVP

swoje - udowadnia, na czym stanie! Polakom ten film już dochodzi do gardła, tak się nim przejedli. Czy oni się już w tym kraju nie liczą? (...) Wieczorem, po „Wiadomościach” TVP I podała, że Czesław Miłosz chwali film „Boża podszywka” za „łojalność wobec prawdy historycznej”. Samokrytykę Noblisty należy przyjąć z uznaniem, mając na uwadze, że ekspert od „Łojalności i Prawdy historycznej” mówi o sobie. Co to za ptaszek, co kała własne gniazdo! Życzę telewizji Polskiej więcej obiektywizmu oraz aby przestała pluć w swoje własne „gniazdo” i zgodnie z szyldem, pod jakim występuje, zaczęła nadawać audycje budzące świadomość narodową i moralną swoich własnych widzów.

Bydgoszcz, 29.06.2003

• • •
Z listu
do Redakcji Programu II TVP
z 9 lutego 2002

Ze zgrozą oglądam polski serial pt. „Boża podszywka” nadawany w Programie I Telewizji Polskiej. Serial miał - jak mniemałem - dać obraz życia kilku pokoleń rodziny polskiej żyjącej na tak zwanych Kresach Wschodnich w okolicy Wilna w pierwszej połowie XX wieku. Próżno jednak byłoby oczekiwać w serialu choćby zwykłego polskiego patriotyzmu - tak właściwego tej ziemi. Próżno doszukiwać się słynnej kresowej gościnności, serdeczności, dowcipu. Serial prezentuje ludzi, których należałoby raczej zaliczyć do marginesu społecznego. Są przykłady szubrawców i ludzi niezrównoważonych psychicznie. Jest też przykład adwokata - safandudy. Ani jednego przykładu bohatera pozytywnego, który mógłby być wzorem! Czy takich na kresach w ogóle nie było? Historia, choć przez pół wieku deptana i tlam-

szona, mówi co innego. Polaków z Wileńszczyzny, tak okrutnie potraktowanych przez los, ograbionych z ziemi, domostw i dobytku, polski serial okrada w sposób najdotkliwszy: z dobrego imienia. Dokonuje tego reżyser, były polski minister kultury. Kultury chyba jednak nie polskiej.

P. S. Ciekawe i bolesne, że Telewizja Polska uporczywie szkaluje byłych mieszkańców Ziemi Wileńskiej oraz to, co w okresie okupacji hitlerowskiej było w Polsce najpiękniejsze i godne szacunku - Armię Krajową, emitując po raz drugi bohomy powstanie w krzywym zwierciadle czyjejs chorej z nienawiści głowy. Swoją drogą, czy telewizja (rzekomo) Polska nie powinna zmienić nazwy na bardziej adekwatną do swojej działalności?

Bydgoszcz, 19.02.2002
prof. dr hab. inż.
LECH JAN WEISS

Listy

Prezentujemy głosy protestu prof. dr hab. inż. Lecha Jana Weissa przeciw pokazywaniu już po raz trzeci słabego i obraźliwego dla Polaków filmu „Boża podszywka”. Prof. Weiss protestuje w tej sprawie już nie od dzisiaj.